

Dr hab. Wiesław Dyk prof. ndzw.
Instytut Filozofii i Kognitywistyki
Uniwersytet Szczeciński
Szczecin

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Anna Mirecka

pt. Perspektywa biologiczna w naukach humanistycznych i społecznych.

Krytyczna analiza programu Szkoły Lorenza-Tinbergena

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej

Warszawa 2023)

Istnieje wzajemny wpływ osiągnięć nauk przyrodniczych i humanistycznych. Do tej pory przyrodnicy często odczuwali w swych badaniach potrzeby sięgania do propozycji oraz rozwiązań filozoficznych. Filozofowie natomiast sięgają do wyników badań nauk biologicznych, a tym bardziej do osiągnięć etologicznych.

Przedstawiona rozprawa doktorska mgr Anny Mireckiej jest bardzo dobrym przykładem uzasadniającym jedność realnego świata i jest wezwaniem do jedności naukowego namysłu, analiz oraz szukania spójnych rozwiązań mających wpływ na kreatywne korzystanie z dóbr natury i rozwoju dobrostanu ludzkiego. Świadomość taka istnieje we współczesnej nauce. Szczególnie odzwierciedla się to w etologii oraz ekofilozofii. Bardzo śmiałym jest wymóg włączenia do nauk o moralności, sumieniu i duchowości analiz z ekoetyki. W naukach humanistycznych i społecznych zasadnie przyjmuje się, że zachowania w świecie zwierząt nie mogą stanowić wzoru dla zachowań ludzkich, ale nie można wykluczyć poszukiwań spójnego rozwoju bioróżnorodności. W tym względzie egoistyczne potrzeby człowieka nie stanowią usprawiedliwienia jego dominacji w środowisku naturalnym. Jest to raczej wezwanie do

odpowiedzialności za przyrodę ożywioną i nieożywioną oraz dalszemu ewolucyjnego postępu, progresu.

Recenzowana rozprawa doktorska składa się z czterech spójnych rozdziałów. Stanowią one ramę, w której poprawnie, zasadnie i ze znajomością istniejących problemów Autorka dysertacji doktorskiej, po przedstawieniu metodologii badawczej, analizuje zagadnienia antropologiczne, ontologiczne, epistemologiczne, etyczne, socjologiczne, pedagogiczne i politologiczne. Przyjęte jako podstawa analiz osiągnięcia Szkoły Lorenza-Tinbergena, łączy się z dbałością o ład, porządek, spójność, co umożliwia czytelnikowi uważnego podążania śladami analiz mgr Anny Mireckiej.

W pierwszym rozdziale „Epistemologiczno-metodologiczna specyfika programu Szkoły Lorenza-Tinbergena”, w przyjętych podrozdziałach, doktorantka odwołuje się do Darwinowskiej teorii ewolucji (s. 17-40). Istotnym i godnym pozytywnej oceny jest to, że Darwinowski punkt wyjścia nie jest odizolowany od istniejących niedarwinowskich teorii ewolucji. Autorka dysertacji uzasadnia, że podjęte analizy umożliwiają „zdobycie takiej wiedzy, która umożliwi utrwalenie pokojowych relacji człowieka z przyrodą” (s. 16).

Przedstawione informacje nt. darwinowskich i niedarwinowskich teorii ewolucji są poprawnie i zasadnie prezentowane. Jednak, kiedy przedstawia różnicę w podejściu Darwina i Lamarcka mgr Mirecka podaje, że J. B. Lamarck prezentuje teorię „transformacyjną” (s. 19). Jak wiadomo, transformacyjne są Darwinowskie teorie ewolucji. Niedarwinowskie, a więc i Lamarcka są to teorie transmutacyjne. W niczym jednak pomyłka ta nie umniejsza wartości szeroko i dogłębnie podjętej prezentacji. W podrozdziale drugim rozdziału pierwszego (s. 41-61) następuje przedstawienie behawioralnego obrazu gatunku. Porównywania człowieka ze zwierzętami dokonywany jest homologicznie. Analogia w tym zakresie burzyłaby spójność ewolucyjnego procesu genetycznej różnorodności. Podążając za Darwinem doktorantka wskazuje, że człowiek mniej sprawnie posługuje się instynktem, chociaż zmysłowo odbiera te same wrażenia (s. 42). Pod względem umysłowym między człowiekiem, a najwyższymi przedstawicielami ssaków nie zauważa się różnic (s. 42). Analizy te są bardzo interesujące i współcześnie często podejmowane w dyskusjach nt. świadomości zwierząt oraz w neurobiologii. Jak można się było spodziewać mgr Anna Mirecka wykazując ewolucyjną jedność świata ożywionego w kontekście procesu ewolucji odwoła się do dorobku Szkoły Lorenza-Tinbergena. Wykazuje przy tym, że „Współczesny ewolucjonizm zawdzięcza swój rozwój szczególnie dzięki etologii. Stwierdzenie o *dążeniu do zachowania gatunku* zostało zastąpione koncepcją strategii ewolucyjnie stabilnej oraz doborem gatunkowym” (s. 55).

Konsekwencją tak prowadzonych analiz Autorka dysertacji doktorskiej doprowadza do uzasadnienia przyjmowanej metodologii badawczej w etologii. Rozwój i motywacje zachowań tak u zwierząt, jak i ludzi posiadają ewolucyjne źródło, tj. adaptacja (s. 61). To właśnie w tym ujęciu można uzasadniać, że chociaż zwierzęta nie odznaczają się moralnością, to ich zachowania są moralnopodobne.

Istotne znaczenie w etologii posiada więc metodyka porównawcza (s. 66). Konrad Lorenz i N. Tinbergen w metodologii badawczej zachowania się zwierząt odwołują się do „tzw. adekwatnej systemowo analizy przyczynowej” (s. 74). Istota żywa kierując się zachowaniem instynktowym i świadomością w swym środowisku poddana jest czynnikom zewnętrznym i wewnętrznym doświadczeniom. W tym kontekście koniecznym staje się uwzględnienie systemowych związków w relacji organizm ożywiony i ewoluujące środowisko. Zmiana nawet najmniejszego bodźca zewnętrznego i reakcji organizmu żywego „powoduje zmianę całości systemu” (s. 81).

Po zaprezentowaniu przyrodniczych podstaw mgr Mirecka w drugim rozdziale dysertacji przedstawia zagadnienie „Perspektywa biologiczna w naukach humanistycznych”. Rozdział ten składa się ze spójnych i adekwatnych czterech podrozdziałów: a) antropologia filozoficzna, b) ontologia, c) epistemologia, d) etyka. Antropologia filozoficzna ujmowana jest w aspekcie ucłowieczenia. Na ten proces składają się: 1) percepcyjna zdolność abstrahowania, 2) rozeznanie i centralna reprezentacja przestrzeni, 3) sprzężenie zdolności przestrzennego rozeznania z zdolnością uczenia, 4) zdolności motoryczne, tj. sprawność, 5) ciekawość i samoeksploracja, np. odróżnialność pożytecznych obiektów od wrogich oraz zdolność życia społecznego przez zabawę, 6) naśladowanie, 7) zdolność przekazywania wiedzy zdobytej osobniczo (mowa słowna). Zdolności te analizowane są równolegle na poziomie życia zwierzęcego i ludzkiego. Wszystkie powyższe uwarunkowania są determinowane ewolucją biologiczną. Na aspekcie ewolucji człowieka więź ewolucyjno-genetyczna rozluźnia się i następuje rozwój mowy słownej i zdolność malowania i piania. Tak rodzi, jak podaje Konrad Lorenz, duch ludzki, czyli kultura. W zakresie ontologii Autorka dysertacji doktorskiej konsekwentnie, zgodnie z tematem dysertacji, korzysta z osiągnięć N. Hartmanna i K. Lorenza. Chociaż opis świata realnego jest zgodny z filogenetycznym badaniem systemów, to Hartmann opisuje tylko rzeczywistość zewnętrzną, Lorenz natomiast zwraca uwagę na nowe własności ewoluujących systemów, które powstały w procesie ewolucji kulturowej. Ontologiczne analizy niższych warstw rzeczywistości materialnej i uduchowionych aspektów psychicznych systemów żywych są kategoriałnie odmienne, ale Hartmanna ontologia daje możliwość nakierowania na humanistyczny wymiar istnienia.

Dla Hartmanna istotne jest „istnienie”, „bycie”, a dla Lorenza znamienny jest „dynamizm tworzenia”, „dzianie się” (s. 101). Ontologia Hartmanna opierała się na istnieniu kontinuum form pośrednich. Dla Lorenza w odniesieniu do psychicznej i duchowej rzeczywistości teza ta nie ma racji bytu. Między obiektywnością fizjologiczną a podmiotowym przeżywaniem istnieje luka, ale tylko aprioryczna, czyli dla naszego rozumu. W rzeczywistości przejście ze świata nieorganicznego do organicznego; między zwierzęciem a człowiekiem; między ciałem a duszą są nie ma trwałych form przejściowych, jak podaje K. Lorenz. Przejścia te, jeśli były, to były niestabilne i szybko ulegały zanikowi. Między teorią bytu i teorią poznania istnieje wzajemna zależność. „W celu uchwycenia prawdy bytu rzeczywistego, obie te dziedziny wiedzy powinny być jednomyślne, zarówno w praktyce jak i w myśleniu” (s. 104).

Konsekwencją jest, co wykazuje doktorantka, konieczność podjęcia prezentacji treści ewolucyjnej teorii poznania (podrozdział 2.3). W zakresie epistemologii Autorka dysertacji doktorskiej kompetentnie, dogłębnie i wszechstronnie uzasadnia konieczność przyjęcia tezy realizmu hipotetycznego w poznaniu rzeczywistości. Zdolności poznawcze zostały ukształtowane w procesie ewolucji biologicznej. Tak organizmy żywe poznają swe otoczenie i tak interpretują zasadność wykorzystania swego środowiska, by zachować, swe życie w zastanych uwarunkowaniach geologicznych oraz fizykochemicznych, by „samodzielnie funkcjonować” (s. 107). W procesie filogenezy ukształtowane zostały zarówno struktury, jak i zdolności poznawcze ułatwiające wytworzenie adekwatnych zachowań i umożliwiające przetrwanie (s.108-113). Powyższe analizy odnoszą się nie tylko do tezy przedstawicieli Szkoły Lorenza-Tinbergena, ale i do szeroko cytowanych specjalistów w niniejszym zakresie, tj. np. Z. Łepko i A. Pobjewska (s. 112-115). Autorka dysertacji sięga również do źródeł wykazujących istotne znaczenie w procesie poznawczym, tj. do podmiotu poznawczego (s. 12-119).

Zasadną i konsekwentną decyzją w podrozdziale 2.4, mgr Mirecka podjęła oczekiwane przez recenzenta analizy w zakresie ekoetyki. Ewolucyjnie ukształtowane struktury nerobiologiczne umożliwiają takie dostosowanie się do otoczenia, by przeżyć. W tym kontekście musi istnieć środowisko ułatwiające dalsze istnienie i rozwój. Odpowiedzialność za świat nieożywiony i ożywiony, a tym samym za stan przyszłego środowiska życia swego i innych istot żywych ponosi człowiek. Jego decyzje są oceniane nie tylko w zakresie życia obecnego, ale i w kontekście zachowania „dobrostanu świata dla przyszłych pokoleń” (s. 119), także (s. 131-135). W recenzowanej pracy trudno przeoczyć tezę, że chociaż struktury i procesy uwarunkowane są biologicznie w procesie ewolucyjnym, to moralny wymiar człowieka, geneza norm etycznych są konsekwencją ewolucji kulturowej (duchowej). Status moralny

właściwy tylko *homo sapiens* ukonstytuował się dzięki autorefleksji, zdolności wartościowania, ocenie i umiejętności skonstruowania dobra ze złem (s. 121), kształtowania kultury i ludzkiego ducha (s. 125). Jest to bardzo istotna i domagająca się akcentowania teza, gdyż współcześni przedstawiciele tzw. etyki stosowanej bardzo często nie odróżniają ewolucyjnego kształtowania się struktur biologicznych i poznawczych od podstaw genezy źródła moralności. Już na tym etapie recenzji zdradzam swą sugestię, by po dokonaniu nieznacznych poprawek stylistycznych, interpunkcyjnych i literówek, praca została wydana w miejscowym wydawnictwie naukowym. Jest to bardzo cenna praca, gdyż wnosi wiele nowych idei w kontekście antropologii ekologicznej, daje też receptę na etologiczny proces przetrwania i rozwoju, a także kształtuje zasady ekologicznej odpowiedzialności (s. 127).

Rozdział 3 “Perspektywa biologiczna w naukach społecznych”. W tym rozdziale, doktorantka konsekwentnie pozostaje przy odróżnieniu procesu i źródła powstania zdolności poznawczych i moralnych oraz spójności ewolucyjnej teorii poznania z kształtowaniem się istoty i natury ludzkiej (s. 131). Nie determinizm, lecz związek struktur i funkcji biologicznych *homo sapiens* umożliwia wykazanie biologicznego uwarunkowania kultury. Kultura jest uwarunkowana biologicznie, ale nie zdeterminowana fizykalnie. Słusznie mgr Anna Mirecka podaje, że: „(...)wszystkie własności anatomiczne, fizjologiczne i psychiczne człowieka zostały ukształtowane ewolucyjnie (...)” (s. 143; 145; 150). Przyjęło się uważać za filozofami nowożytności (np. J. Locke, T. Hobbes), że indywidualizm był historycznie wcześniej niż życie społeczne. Odniesienie się do dorobku Szkoły Lorenza-Tinbergena, mgr Mirecka wykazuje, że od początku powstania *homo sapiens* istnieje świadomość, docenianie i potrzeba życia społecznego, kształtowanie ”uczucia miłości dla różnorodnych form życia, (s. 15). Człowiek zachowuje swą indywidualność we wspólnocie. Życie społeczne odnosi się zatem nie tylko do relacji międzyludzkich, ale także do szeroko pojętej biosfery. Rozluźnienie związków między społecznością ludzką i otoczeniem pozaludzkim powoduje zatracanie instynktu życia społecznego, odpowiedzialności za środowisko naturalnego oraz nieodwracalnego, co prowadzi do działań destrukcyjnych, zatracenia wrażliwości etycznej, kryzysu ekologicznego, a w konsekwencji także do rozluźnienia zachowań społecznych i zgubnego indywidualizmu oraz zamierania kultury i ducha ludzkiego (s. 150-154). Stan ten staje się wezwaniem dla współczesnej pedagogiki (podr. 3.2) oraz politologii (podr. 3.3), gdzie rozwiązania humanistycznych i społecznych problemów znajdują źródło w kreatywnych propozycjach Szkoły Lorenza-Tinbergena, jak to dogłębnie i w bardzo szerokim zakresie prezentuje doktorantka w recenzowanej rozprawie doktorskiej.

W zakresie pedagogiki mgr Mirecka adekwatnie wskazuje na odpowiedzialne wychowanie młodego pokolenia. Wychowanie to nie poprzestaje na intelektualnym przygotowaniu do życia w społeczeństwie i do relacji do świata ożywionego, ale nade wszystko jest to wychowanie do czynnego istnienia w świecie wartości, do wczuwania się, do miłości wszystkiego co żyje (s. 157). Już w poprzednich rozdziałach Autorka dysertacji optowała za układaniem i realizacją swego życia w perspektywie przyszłości. W czasie czytania miałem ochotę wskazania na brak odwołania się do Hansa Jonasa. I dobrze, że tego nie uczyniłem, gdyż przywołanie tego filozofa jest bardziej wymowne i konieczne, jak się okazuje, na etapie analiz pedagogicznych. Powołując się określeniem swego Promotora mgr Mirecka wykazuje konieczność wychowywania młodego pokolenia w duchu ekopedagogicznym (s.159). Jest to wezwanie dla współczesnego szkolnictwa, gdyż "strategia ontogenetycznego aktualizowania filogenetycznie ukształtowanej potencjalności człowieka może stanowić element składowy kompozycji ekopedagogicznej, która obejmuje zróżnicowane strategie wychowania (s. 159-160).

Poprawnie wykazywane są w tych analizach relacje uczeń-rodzice-wychowawca-środowisko naturalne. Autorka dysertacji wykazuje na konieczność kształtowania odpowiedzialności wśród wychowanków, którzy obecnie są bardziej zaangażowani w technologicznych możliwościach spędzania życia (np. internet, telefony komórkowe). Proponuje przy tym, by nie stosować przymusu, lecz budzić powinności poszanowania bioróżnorodności (s. 166), by nie sterować, ale wspierać (s. 168), by oczekiwać nie posłuszeństwa, ale szacunku, rzetelności, współczucia oraz dialogu egzystencjalnego (s. 167-168). Jestem nauczycielem z przygotowaniem pedagogicznym i podawane propozycje wychowawcze są mi bardzo bliskie. Jednak powoływanie się na koncepcję Hansa Jonasa kształtowania postaw przez strach jest mi obce, niezrozumiałe i niepedagogiczne. Jest to wychowanie na krótką metę. Wydaje się, że można było, chociaż w odnośniku zwrócić uwagę na to, że strach paraliżuje, zniewala, nie budzi ducha, rodzi wewnętrzny sprzeciw wśród wychowanków. Raczej byłoby lepiej wskazywać na bojaźń przed przyszłością kreowaną przez cywilizację techniczną. Bojaźń ożywia, pobudza do rozważnych decyzji i zachowań.

W zakresie politologii podjęte analizy dotyczą polityki i gospodarki w kontekście wkładu w tym obszarze Szkoły Lorenza- Tinbergena. Autorka dysertacji doktorskiej powołując się na filogenetyczne zaprogramowanie człowieka wykazuje za I. Eibl-Eibesfeldtem: 1) ukierunkowanie na szybki i natychmiastowy zysk, 2) bezwarunkowe dążenie do władzy, 3) maksymalizacja zysku, 4) etos przetrwania, 5) utrzymanie wysokiego standardu życia, 6) tworzenie rezerw, 7) rozsądne planowanie na przyszłość, 8) adekwatne ustalenie prawa

międzynarodowego. Zagadnienia powyższe wyraźnie uznające fundament ekologicznej koncepcji człowieka, dają podstawę do szukania przyczyn niepowodzeń i przewyższanie powstających zagrożeń (s. 177). W tym kontekście narzuca się konieczność zapanowania nad skutkami zaistniałej cywilizacji technicznej, która sprzyja procesowi: 1) degradacji tożsamości człowieka, 2) bezmyślnego podążania za innowacyjnością, 3) zaślepienia ideologią postępu, 4) gigantomanii, przyspieszeniu tempa życia, 5) redukowaniu kultury i ducha ludzkości do ekonomii oraz norm etycznych do norm prawnych (s. 178-179).

Zatem w przedstawiciele Szkoły Lorenza-Tinbergena zwracają się do polityków, by: 1) zatroszczyli się do realne dobro społeczeństwa, tj. zwrócili większą uwagę na odpowiedzialność za życie oraz dobrostan społeczny, 2) zadbali o standard przyszłości życia i środowiska naturalnego, 3) odpowiedzialność etyczną nie tylko odnosili do współczesności, ale nade wszystko kierowali ku przyszłości, 4) przeciwdziałali dynamicznemu fenomenowi globalnego ekonomicznego wywłaszczenia, 5) zastopowali trend wykorzystywania taniej siły roboczej i wykorzystywaniu w produkcji środowisk o liberalnych normach ekologicznych (181-185).

Rozdział czwarty pt. "Próba ceny propozycji Szkoły Lorenza-Tinbergena" jest bardzo udaną decyzją podsumowania zagadnienia syntezy nauk przyrodniczych i humanistycznych. Synteza ta dokonywana jest w aspekcie wpływu "efektów badań biologicznych (przyrodniczych) na kształt i rozwój nauk humanistycznych" (s. 187). Autorka dysertacji doktorskiej podejmuje przy tym określenia "z jakim typem wiedzy mamy do czynienia w przypadku syntezy nauk humanistycznych i przyrodniczych" (s. 187). Odpowiedzią na stawiane powyżej tezy najogólniej stanowi wezwanie do zdecydowanej decyzji uznania statusu naukowego filozofii biologii (biologii teoretycznej), analogicznie do powszechnie uprawianej i akceptowanej w nauce filozofii fizyki (fizyki teoretycznej).

Jako przykład już istniejących nauk stanowiących syntezę przyrodznawstwa i humanistyki mgr Mirecka podaje psychologię. (...) "ludzką i kulturę i ducha można badać (...) metodyką przyrodznawstwa - można i trzeba" (s. 188). Inną naukę stanowi anatomia i fizjologia człowieka. Trudno w konsekwentnych i obiektywnych badaniach antropologicznych pomijać biologiczne aspekty. Badanie istoty i natury człowieka z zasady domaga się uwzględniania ewolucyjnego wymiaru genezy *homo sapiens*, neurobiologicznych i genetycznych homologii z sąsiednimi oraz poprzednimi stadiami istot żywych w drzewie życia i "wielopoziomowym systemie środowiska naturalnego" (s. 191). Powołując się na Z. Krasnodębskiego mgr A. Mirecka podaje, że "nowa koncepcja tożsamości człowieka może wyłonić się tylko ze

współpracy filozofii i nauki” (s. 191). Nie tylko nauki biologiczne wpływają na filozoficzne ujęcia rzeczywistości, ale także filozofia, jej normy i dyrektywy metodologiczne adekwatnie wpływają rozwój i zakres badań naukowych, np. Karl Raimund Popper (s. 192-193).

Bardzo dokładnie i kompetentnie analizowane zagadnienia ekofilozoficzne w aspekcie postępu technologicznego, również naukowo-techniczne zdominowanie środowiska naturalnego prowadzące do wielkich kryzysów środowiska naturalnego. W nowej metodologii proponowanej przez Autorkę dysertacji konieczne jest przyjęcia adekwatnego typu “relacji teorii do praktyki i podmiotu poznającego do przedmiotu poznania” (s.194). Teoria i praktyka, w proponowanej syntezie nauk, powinny się wzajemnie usprawiedliwiać i utożsamiać (s. 196). Nowa wiedza, którą poszukuje mgr Mirecka jest w praktyce kreatywną relacją człowieka do środowiska naturalnego (s. 199), jest miłością dla życia (s. 201), jest ekologią humanistyczną (s. 201), jest zorientowana ku przyszłości (s. 202), jest prawnie i etycznie akceptowalna (s. 207; s. 211).

W końcowej ocenie należy wykazać, że rozprawa mgr Anny Mireckiej, moim zdaniem, jest jedyną i niepowtarzalną w dotychczasowym piśmiennictwie o prezentowanej tematyce. Wprawdzie wielu autorów zajmowało się tymi zagadnieniami, jednak podjęte nowe ujęcie w aspekcie pedagogiki, ontologii, epistemologii, politologii czyni tę pracę bardzo oczekiwaną. Ukazywanie związku nauk przyrodniczych z filozofią stanowi, jak dotychczas, zapotrzebowanie nie tylko w biologii. Przyrodnicy przyznają się bowiem do swych braków i potrzeb analiz filozoficznych. Zdaje się jednak, że takie potrzeby są bardzo nieliczne wśród filozofów. Wręcz, jak często doświadczam, nauki przyrodnicze zaburzają ich punkt widzenia oraz interpretację rzeczywistości. Mimo wstępnych rozwiązań w dalszym ciągu teoria ewolucji, ekoetyka i ekofilozofia są uznawane jako przejaw naturalizmu.

Strona formalna nie budzi większych zastrzeżeń. Przyjęty plan odpowiada tematowi pracy. Drobne uwagi starałem się wykazać na bieżąco w recenzji. W niczym uwagi te jednak nie pomniejszają wartości recenzowanej rozprawy doktorskiej. Odnośniki są bardzo bogate i poprawne.

Literatura wykorzystywana w pracy jest bardzo bogata. Szeroko przytaczana jest literatura polska i zagraniczna. Dobór i wykorzystanie tej literatury budzi podziw i uznanie. Liczne jest wykorzystanie literatury zagranicznej, co jest wymagane w przypadku podjętego tematu.

W zakończeniu kieruję prośbę do mgr Mireckiej, Promotora i Rady Wydziału o to, by praca ukazała się drukiem. Wyżej wskazałem, by przed drukiem dokonać korekty gramatycznej,

usunięcia literówek i właściwe zastosowanie interpunkcji. Nie czynię tego w recenzji, gdyż zaburzyłoby to tok oceny i pięknego ducha rozprawy doktorskiej.

Nie jest to tylko moim subiektywnym wymogiem, że odnośniki na końcu zdania – zgodnie z gramatyką - są przed kropką. Kropka kończy zdanie, do którego należy odnośnik. W pracy jest konsekwentnie, ale niepoprawnie. Odnośnik jest po kropce! Należy więc do następnego zdania? Oprócz tego na początku zdania nie powinno używać się inicjału imienia przed nazwiskiem. Nie zaczynamy zdań od cyfr, skrótów, itd. W piśmiennictwie jest to jednak niemalże powszechne.

Zaletą rozprawy jest: 1) podjęcie zagadnienia, w kontekście treści, zakresu i metodologii, związku systemowego nauk przyrodniczych i filozofii; 2) umiejętna i klarowna prezentacja aspektów symbiozy biologii oraz filozofii; 3) trafne, zasadne i oczekiwane odniesienie się do generowanych problemów ekofilozoficznych i antropologicznych we współczesnej nauce zdominowanej technologicznie oraz powstałej trudno do pokonania metodologicznej demarkacji nauk przyrodniczych i humanistycznych.

Zainspirowany treścią rozprawy doktorskiej kieruję do mgr A. Mireckiej pytania: 1) W jakim zakresie propozycje Szkoły Lorenza-Tinbergena mogłyby stać się przedmiotem poznania w naukach biologicznych i filozofii? 2) Czy prezentowany temat można odważyć się podjąć w szkole podstawowej? 3) Czy i w jakim zakresie antropologia filozoficzna powinna stanowić symbiozę z antropologią biologiczną i fizjologią?

Pani mgr A. Mirecka poprawnie i interesująco prezentuje podstawy, treść i zakres nowego typu wiedzy, nowej metodologii i nowej nauki w wyniku spójnego i systemowego stworzenia platformy wzajemnego współistnienia humanistyki i nauk przyrodniczych.

Jestem przekonany, że recenzowana rozprawa czyni zadość wymogom stawianym pracom doktorskim, stąd wnoszę o kontynuowanie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora mgr Annie Mireckiej, a w szczególności o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Wiesław Dyk

Szczecin, dn. 17. 07. 2023